



WALKA O POLSKĘ TRWA

# pod prąd

FONDATION  
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM  
Beau-Chemin 27  
CH-1722 Bourguillon

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

Nr 15

20 września 1945

Cena 20<sup>rs</sup>

### KRĘCI SIĘ MŁYN DIABELSKI. . .

Chociaż dużo się o tym pisze i mówi, nie można pisać za mało, mówić, krzyczeć za głośno o potwornym pomieszaniu pojęć, jakie wyległo się z dopiero co zakończonej zawieruchy wojennej.

Od dawna znane i jednakowo na całym świecie rozumiane pojęcia do stały się dzisiaj w jakiś młyn diabelski, z którego wypadają ogołoczone z dotychczasowego znaczenia, karykaturalnie powykręcane, urągające zdrowemu sensowi człowieka.

Najtragiczniejszemu bodaj losowi w tym młynie diabelskim, który zwykle malowany jest w lunaparkach na czerwono, uległa nieszczęsna demokracja. Ginie właśnie przez swą niesłychaną popularność, jaką zdobyła podczas walki całego świata z państwami Osi. Słowo "demokracja" jest dziś niezbędne w każdym programie politycznym, jak sól w potrawach, grzmi ono ze wszystkich trybun, pali się na wszystkich sztandarach. Ci co walczyli z Osią od początku, ci co rozmyślili się później, ci co najpierw jej pomagali, ci wszyscy jednym słowem, którzy znaleźli się ostatecznie w obozie zwycięzców - oddają pokłon Demokracji, hołubią ją, tulą do weszbranych uczuciem piersi.

A jednocześnie nigdy jeszcze nie było tak dziwnego pokoju jak ten, który nastąpił w roku 1945. Wszystkie konflikty, starcia, sprzeczne interesy i żarłoczne apetyty, trzymane w cuglach dopóki trwała wojna z Niemcami i Japonią, rozsypały się dzisiaj jak z piekielnego wora na ociekającą jeszcze krwią ziemię, spadły jak ognisty deszcz, który tli się już tu i ówdzie małym pożarem. Zewsząd słychać ostrzeżenia i groźby, a miecze nawet na chwilę nie zostały schowane do pochew.

Wszyscy kochają Demokrację i gotowi dla niej poświęcić życie, ale każdy chce ją mieć na swój wyłącznie obraz i podobieństwo. Dlatego głośnie Demokracji, mieszkająca od urodzenia w Waszyngtonie, patrzy ze zdumieniem na własne, zasmarowane nogi, które zawędrowały podczas wojny aż do Moskwy. Patrzy - i nie poznaje!

Najlepiej ujął zdumiewające przeobrażenie komunistyczny premier Bułgarii oświadczając, niezbyt może sprytnie, że demokracja bałkańska jest zupełnie inna, niż amerykańska lub angielska. Na to zgoda! Jest ona natomiast niemal identyczna... z demokracją sowiecką.

Diabelski młyn kręci się ciągle - coraz szybciej... - jego celem o-tumanic ludzi - zamroczyć umysły - zakręcić w głowach. Tak, by już nie wiadomo było, co białe, a co czerwone...

Rzecz w tym, że Polacy mają twarde głowy. Jeżeli "Izwiestia" i "Polska Ludowa" chcą koniecznie być - umówmy się - ...demokratyczne, od-dajmy im p u s t e s ł o w o . My, myśląc o demokracji wiemy, że dla nas, jak i dla całego świata zachodniego, oznacza ona wolność jednostki i narodu. Wolność człowieka w Polsce a zupełną niezależność Polski nawet od słowiańskich sąsiadów. I tego z n a c z e n i a nie zapomnimy, nie oddamy nikomu !

## LUDOWCY ROZWINĘLI SZTANDAR

Ostatnie tygodnie przyniosły z Kraju wiadomość polityczną pierwszorzędnej wagi. Jest nią utworzenie, a raczej odrodzenie dawnego Stronnictwa Ludowego z Witosem, Mikołajczykiem, Kiernikiem i Wychem na czele. Oznacza to niewątpliwie próbę podjęcia w Kraju walki politycznej z komunizmem, występującymi pod różnymi fikcyjnymi postaciami całej gamy stronnictw i ugrupowań, kierowanych faktycznie z góry przez jeden ośrodek dyspozycyjny przy pomocy odkomenderowanych ludzi, udających socjalistów, ludowców, demokratów itp. Powołanie nowego stronnictwa oznacza początek rozgrywki przedwyborczej. Jest próbą usunięcia wpływów komunistycznych w Polsce poprzez legalną walkę polityczną i wybory. Kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego zdecydowało się na nią w momencie, kiedy stało się wiadome i jasne, jak "rząd prowizoryczny" wyobraża sobie wolne i demokratyczne wybory w Polsce. Oto postanowiono stworzyć jeden rządowy blok wyborczy i jedną rządową listę wyborczą, przy czym wyborcy mieliby jedynie możliwość głosowania za lub przeciw, a nie wyboru między różnymi listami różnych partii!

Jakkolwiek nowe stronnictwo jest firmowane przez cztery nazwiska, to zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wobec wieku i stanu zdrowia Witosy, osobą centralną jest faktycznie Mikołajczyk. Pan Mikołajczyk dotychczas dał się poznać raczej ze złej strony. Znany jest ogółowi polskiemu przede wszystkim z tego, że złamał wspólnie z p. Stańczykiem jednolity front polski z granicą - poszedłszy na koncepcję bezwarunkowej kapitulacji wobec Rosji i na koncesje, dyktowane interesem nie polskim, lecz angielskim. Przez swe stanowisko umożliwił on naszym aliantom angielskim niedotrzymanie zobowiązań, przyjęcie fikcji rządu "zjednoczenia" oraz międzynarodowe jego uznanie. Są to fakty niezbita i szkody z nich wynikłe są nie do odrobienia. I za nie pan Mikołajczyk jest i będzie odpowiedzialny.

Tworząc nowe stronnictwo, Mikołajczyk porzuca swą dotychczasową linię polityczną. Zatrzymując stanowisko w rządzie proklamuje równocześnie walkę z elementem tam dominującym - z komunistami. Cóż to oznacza? Oznacza to przede wszystkim, że musiał on dojść ostatecznie do przekonania, że współpraca z komunistami na dłuższą metę jest niemożliwa. W konsekwencji oznacza to przyjęcie przez Mikołajczyka linii jego przeciwników politycznych, którzy od początku twierdzili, że nie ma współpracy z komunistami, że możliwe są tylko dwie drogi: podporządkowanie się lub walka. Na stanowisko Mikołajczyka mogły również wpłynąć dwa dalsze elementy: mocna postawa działaczy dawnego Str. Ludowego w Kraju oraz zmiana sytuacji międzynarodowej i związane z nią "uszytwnienie" czynnika anglosaskiego. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Mikołajczyk od dawna już reprezentował więcej politykę angielską niż polską.

Niezależnie od czynników, jakie wpłynęły na tę zmianę stanowiska Mikołajczyka, stwierdzić trzeba, że podjęta przez niego akcja jest z polskiego punktu widzenia elementem pozytywnym. Zasługuje ona i powinna znaleźć pełne poparcie wszystkich Polaków w Kraju, którzy w tej chwili nie mają żadnej innej formy działania politycznego. Winna również znaleźć poparcie moralne i polityczne wśród szerokiego rzesz polskiej emigracji, stojącej na stanowisku niepodległościowym. Dalszy zaś rozwój akcji nowego stronnictwa będzie kamieniem probierczym dla oceny rozwoju stosunków politycznych w Polsce. Albo komuniści w pewnym momencie całą nową partię zlikwidują, co oznaczać będzie, że forma walki legalnej nie prowadzi do celu, albo też zezwolą oni na kontynuowanie akcji politycznej nowego stronnictwa, a tym samym dopuszczą do stopniowego zaniku swych wpływów w Polsce - co będzie z kolei oznaczać, że Rosja zdecydowana jest ustępować pod naciskiem rozwoju sytuacji międzyna-

rodowej. W takim wypadku ewolucja stosunków politycznych w Polsce może pójść w takim kierunku, że umożliwi powrót do Kraju wszystkim Polakom. Prawdopodobnie już najbliższa przyszłość przyniesie elementy pozwalające ocenić, jaki będzie rozwój sytuacji, wytworzonej przez powołanie nowego stronnictwa. Dziś mamy narazie jeden tylko oddźwięk: mowę "prezydenta" Bieruta, który odgrażał się "rozbijaczom" jednolitego frontu...

Jakikolwiek będzie dalszy przebieg wypadków, powstanie i **rozpoczęcie** działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego, podjęcie walki legalnej z programem i wpływami komunistów w Polsce - stwarza nowe warunki i wymaga nowej oceny kie-

runków i ludzi. Dziś, kiedy Stronnictwo Ludowe, a właściwie Mikołajczyk, zeszło z dawnej błędnej drogi podporządkowania się, bezwarunkowej kapitulacji i posłusznego "współdziałania" z komunistami - należy ocenić wysiłki jego jaknajpozytywniej i poprzeć je stanowczo.

I o ile niedawno jeszcze każdy, kto wracał do Kraju nie dla powodów rodzinnych, ale dla podjęcia współpracy w dotychczasowym układzie, podpisywał się pod zgodą na utratę niepodległości, - o tyle dziś ci, co wracają, będą może mieli możliwość wziąć udział w walce, jaką naród rozpoczął z wpływami najeźdźcy, jako żołnierze pierwszej linii frontu.

/ ak /

### JUGOSŁAWIA ZA ŻELAZNĄ KURTYNĄ

Z pośród wszystkich krajów, okupowanych przez Rosję Sowiecką, najwięcej analogij przedstawia niewątpliwie położenie Polski i Jugosławii. Tak było przez cały czas wojny, gdy oba narody dawały najofiarniejszy i najbardziej skuteczny opór niemieckiemu najeźdźcy. Tak jest szczególnie teraz, gdy skutkiem bezpośredniej interwencji rosyjskiej rząd dostał się w ręce komunistycznej mniejszości /Bierut, Tito/, wodzowie w wieloletniej walce z okupantem zostali ogłoszeni za "zdrajców ludu" /Bór-Komorowski, Michajłowicz/ albo odsunięci od formalnej władzy /król Piotr, Prezydent i Rząd RP/, demokratyczne w zachodnim znaczeniu tego słowa partie ulegają niesłychanemu terrorowi, a jako zapłatę za wspólny udział w zwycięstwie nad Niemcami zarówno Polska jak i Jugosławia utraciły faktyczną niepodległość.

Ze specjalnym też zainteresowaniem śledzimy nieczęste wiadomości, nadchodzące z bratniego kraju. Kompletują się one w sposób naturalny z wiadomościami z Warszawy, dając tragiczny obraz sytuacji, w jakiej znalazły się oba narody.

Przeprowadzana pospiesznie od końca sierpnia r.b. reforma rolna poddaje parcelacji bez odszkodowania gospodarstwa o powierzchni ponad 45 ha /lub 25 ha ziemi upraw -

nej/, należące do osób prywatnych lub stanowiące własność Kościoła. Prawo przewiduje, że obdarzeni ziemią chłopcy mogą tworzyć gospodarstwa kolektywne /kołchozy/.

Specjalnie ostrym prześladowaniem, po początkowym okresie tolerancji, podlega życie religijne. Według oświadczenia metropolity Serbskiego Kościoła Prawosławnego rząd komunistyczny przeprowadza gwałtowną laicyzację społeczeństwa, nauka religii w szkołach została zniesiona dekretem z 29 lipca 1945, a duchowieństwo jest przedmiotem ciężkich szykan ze strony władz administracyjnych. W jeszcze gorszej sytuacji znajduje się Kościół Katolicki: setki księży osadzone w więzieniach lub obozach koncentracyjnych, ponad stu zostało rozstrzelanych za "faszyzm", pozostali nie mają praktycznie możliwości pełnienia służby kapłańskiej.

Powszechne wybory w Jugosławii zostały rozpisane na 11 listopada r.b. Rząd Tita wie, że mimo okupacji kraju przez wojska sowieckie, mimo działalności komunistycznej milicji i NKWD - nie miałyby żadnych szans w wyborach powszechnych przeprowadzonych uczciwie. Wydano więc prawo wyborcze, które nie dopuszcza do głosowania "zdrajców i kolaborantów" oraz "wrogów zjednoczenia narodów jugosłowiańskich". O tym, kto jest zdrajcą, decydują bez

sądu organa rządowe! Oprócz tego pozbawieni zostaną obywatelstwa woj- skowi, którzy nie wrócą do kraju przed 1 listopada r.b. oraz wszyscy ci, którzy "szerzyli defetyzm i znajdują się obecnie zagranicą w służbie wrogiej krajowi propagan- dy" /ten sam sznurek pociągnie nie- długo ta sama ręka z Warszawy?/. Zbudowane według najlepszych wzó- rów "demokracji bałkańskiej" prawo wyborcze odbiera w rzeczywistości wszelkie szanse przeciwnikom komu- nizmu.

Nie kapitulują oni jednakowoż . Jeden z głównych przywódców demo- kratycznych Jugosławii, wice-pre- mier i szef Serbskiej Partii Demo- kratycznej Milan Grol ustąpił z rządu podkreślając w głośnym oś- wiadczeniu, że "zarządzenia wybor- cze odbierają w rzeczywistości pra- wo obywatelstwa wszystkim nie-ko- munistom", a pod mianem "zdrajców i kolaborantów" rozumie się przede wszystkim przeciwników o- becnego reżimu. Jednocześnie dwie najpotężniejsze partie serbskie , Demokratyczna Grola i Radykalna Miszy Tifunio, zawarły przymierze na okres wyborów. Do tak powstałe- go "Zjednoczenia Partij Demokra- tycznych" zgłosili gotowość przy- stąpienia serbscy chłopci, socja- liści i republikanie.

Ale broni się nietylko Serbia . Przywódca Kroackiej Partii Chłop- skiej dr.Maczek, duchowy wódz Kro- acji, skazany dziś na dobrowolne wygnanie za nieprzejednaną postawę wobec Tita, wydał z Londynu dekla- rację stwierdzającą, że " obecny reżim w Jugosławii jest zaprzecze- niem swobód demokratycznych. W kra- ju panuje terror, wzorowany na u- strojach totalitarnych". Trwają

pertraktacje co do udziału Kroac - kiej Partii Chłopskiej w "Zjedno - czeniu", a zastępca Maczka na kraj ma się udać do Londynu po jego in- strukcje.

Z Rzymu przebywający tam poli- tycy jugosłowiańscy skierowali ma- nifest do Sprzymierzonych, żądając przywrócenia wolności politycznej w ojczyźnie. Manifest podpisali : Krek /Słoweńska Partia Ludowa/, To- palovi /Kroacka Partia Demokraty - czna/ i Prybiczewicz /Niezależna Partia Demokratyczna /.

Tak więc główne narody Jugosła- wii : Serbowie, Kroaci i Słowenci, nie zamierzają oddać bez walki kraju na łup komunistycznej dykta- tury Tita. Decyzja jednak - podob- nie jak w stosunku do wszystkich okupowanych przez ZSRR państw - leży w rękach Sprzymierzonych. Lon- dyński "Evening News" twierdzi, że Ameryka jest zdecydowana interwe- niować wobec komedii wyborczej w Jugosławii, podobnie jak to uczy- niła w Bułgarii. Nie brak oznak, że interwencja taka może rzeczywiście nastąpić. Król jugosłowiański Piotr po odbytych niedawno rozmowach z amerykańskimi politykami potępił publicznie i ostro rząd Tita i ra- dę regencyjną, którą zatwierdził swego czasu pod naciskiem Anglosa- sów. Ostatnio konferował on , jak donoszą z Londynu, z min. Bevinem .

A w niedostępnych górach Bośni trzyma się wciąż bohater wojny na- rodowej z Niemcami - generał Draža Michajłowicz.

SAM

Podpisanym 16 sierpnia 1945 w Mo- skwie układem rząd warszawski odstąpił definitywnie Rosji nie- małą połowę polskiego terytorium państwowego. Przy tej okazji Bie- rut wysłał do Stalina depezę

następującą : "Delegacja rządu polskiego po powrocie z Moskwy prze- syła słowa s e r d e c z n e j w d z i ę c z n o ś c i za przy- jazne przyjęcie i serdeczną atmosferę, w jakiej odbyły się rozmowy w sprawie układu granicznego polsko-radzieckiego... Jednocześnie ko- munikuję, że porozumienie moskiewskie otrzymało już p e ł n ą a p r o b a t ę Rady M i n i s t r ó w , która uważa układ graniczny za podstawę przyszłych serdecznych i przyjaznych stosun - ków".

Nie zapomnijmy nigdy, kto, komu i za co był w d z i ę c z n y :

- "RZĄD" WARSZAWSKI ..

- ROSJI -

- ZA ROZBIÓR POLSKI !!

TIMEO DANAOS ET DONA FERENTES...

Stara historia z przed 3000 lat, przekazana potomności przez ślepagego Homera, powtórzona i kontynuowana przez wytwornego Wergilego. Mit grecko-rzymski, opowiadający nam w epopei "Iliada" i "Eneida" koniec potężnego miasta Troi, którego nie mogły zdobyć liczne zastępy greckich szczepów w ciągu 10 lat oblężenia, a które padło dzięki pomysłowi jednego człowieka, chytrego Ulissesa. Poradził on zniechęconym długą wojną rycerzom zbudować drewnianego konia i zostać go pod murami niezdojbytego miasta, a samym udać pozorze odstąpienie od oblężenia. Podstęp udał się. Pijani radością Trojanie wprowadzili konia, w którego wnętrze kryła się garść zawadziaków greckich, do miasta - burząc nawet w tym celu część potężnych murów, bo koń był tych rozmiarów, aby żadna brama miejska nie mogła go pomieścić. Wśród zwycięskich okrzyków nie słyszeli Trojanie samotnego słowa wróżbity Kalchasa, wołającego do nich ostrzeżeniem, by nie dowierzali Danaom /Grekom/, nawet jeżeli przychodzą do nich z podarkami. Jego wieszczce słowa sprawdziły się najbliższej nocy, w której Troja została spalona i zniszczona przez przybyłego z zasadki wroga.

Tak opowiada stare podanie grecko-rzymskie.

Uważny czytelnik współczesnej prasy europejskiej z łatwością stwierdzić będzie mógł ciekawe w swej istocie zjawisko. Nazwałbym je budzeniem się poczucia sprawiedliwości międzynarodowej. Przejawia się ono w coraz częstszej, coraz ostrzejszej reakcji i krytyce zwycięskiego obozu, który w chaosie powojennych problemów popełnia raz po raz grube błędy. Paradne defilady zwycięskich zastępów zakończyły się, wykonały się zaś kłopoty i to nie byle jakie. Nie mogą ich przeszkonić filmy z obozów koncentracyjnych, kaczki na temat sobowtórów Hitlera. Problemy gospodarczej odbudowy zniszczonej Europy stają się rzeczywistością twardą i nieustępliwą. Ale nie tylko one...

W mgławicy powojennego bałaganu

wywołują się nowe zjawiska, które swoimi rozmiarami i możliwościami przerstają kłopoty natury tylko gospodarczej. Opinia publiczna domaga się coraz wyraźniej rzeczy zasadniczej: takiego ukształtowania rzeczywistości, aby kryła ona w sobie jaknajmniej momentów drażnienia międzynarodowego.

I skusznie! Człowiek dzisiaj - szy, przecierpiawszy okropności 6-letniej wojny totalnej, zakończony efektownym i wiele mówiącym fajerwerkiem bomby atomowej, zasłużył sobie w pełni na dłuższy wypoczynek. Pragnie on pokoju za wszelką cenę, powrotu do normalnego stanu rzeczy. Przejawia się to na różny sposób: w mowach mężów stanu, artykułach wstępnych wszystkich dzienników, na licznych stronach książek i broszur, traktujących sprawy świata powojennego itp.

W powodzi tych zatroskanych słów, wygłaszanych z mównic parlamentarnych, wiecowych, drukowanych różnymi czcionkami, wyłania się jedno zagadnienie, niepokojące polskiego słuchacza i czytelnika: jest to sprawa naszych granic zachodnich, które zaczynają się zarysowywać coraz ostrzej i wyraźniej po ustaniu działań wojennych. Zaczynają...bo nie zostały jeszcze ustalone definitywnie układem pokojowym, a już wysunęły się na czoło problemów, niepokojących dzisiaj szego Europejczyka. Coraz ostrzej i wyraźniej...bo temu niedefini tywnemu przesunięciu się granic na zachód towarzyszy coraz mocniejsze napięcie rozgoryczenia setek tysięcy wysiedlonych ludzi, kobiet i dzieci, ginących z nędzy w okolicach Berlina, z którymi administracja aliancka nie umie sobie poradzić. Europa bardzo szybko zapomniła o analogicznych setkach tysięcy Polaków, Rosjan, Żydów i przedstawicieli innych narodowości, ginących przez 6 lat w obozach koncentracyjnych, zorganizowanych przez administracyjny aparat niemiecki. Tu i ówdzie wprawdzie można wyłowić w tej opinii zdanie, że cały naród niemiecki musi ponieść konsekwencje metod, stosowanych przez jego ideowych przywódców,

którym przez tyle lat był posłuszny - ale to są głosy rzadkie, przyjmowane z oburzeniem przez budzącą się sprawiedliwość międzynarodową. I słusznie, bo jej fundamentem nie może być zasada oko za oko, ząb za ząb.

Tymczasem stosowanie jej zaczyna coraz mocniej ciążyć na naszej opinii międzynarodowej i czyni coraz trudniejszym nasze stanowisko wobec Zachodu Europy. Pomimo, że znajomość geografii Stalina i Churchill'a przejdzie chyba do historycznej anegdoty, opowiadającej sobie kawały o pomyłkach tych mężów stanu, niemniej jednak te "drobne" niedociągnięcia edukacyjne / nie pierwsze i nie ostatnie w biografach wielkich ludzi / odbijają się fatalnie na nastrojach, które towarzyszą obecnie sprawie polskiej.

Obecni sternicy naszej roztrzęsionej nawy państwowej, zapatrzeni ślepo w słońce Kremla, zdają się nie orientować w rozwoju tych nastrojów. Zaprzężeni do rydwanu polityki rosyjskiej trzymają się kurczowo jej koncepcyj - zapominając o tym, że nie zawaha się ona nigdy przed poświęceniem sprawy polskiej dla swych mrocznych celów. Przekonanie, że jedynym wyjściem z naszej nieszczęśliwej sytuacji międzynarodowej jest oparcie się o potęgę rosyjską, okazuje się już dzisiaj niesłuszne. Żadnego fani w jej opiekę i protekcję, nie widzą nasi nowi mężowie opatrności wielkiego niebezpieczeństwa w postaci coraz bardziej krytycznego ustosunkowania się opinii zachodnio-europejskiej w odniesieniu

do przyszłych granic zachodnich państwa polskiego. Mówi się coraz głośniejszą o nienawiści polskiej do narodu niemieckiego, o chęci odwetu itp. Setki tysięcy ludzi, pędzonych z obszarów zajętych przez administrację "polską", opowiada o polskich okrucieństwach i polskiej niesprawiedliwości. Propaganda ta jest dzisiaj już tak mocna, że nie pozwala na sprawiedliwą ocenę tej nowej wędrówki narodów.

W ten sposób topnieje szybko kapitał polskiej zasługi, uzbierany krwawo w ciągu długich lat niedawnej wojny. Opiekunowie nasi odebrali nam wschodnie ziemie, a obdarzyli wspaniałomyślnie i hojnie nowymi nabytkami na zachodzie. Kłopotliwe to nabytki - jak się już okazuje. Wpędzają nas one z jakąś fatalną konsekwencją w trudną sytuację międzynarodową, stwarzając w ten sposób coraz mocniejszą podstawę, związującą losy naszego państwa z losami partnera, który w nieprzeniknionych przesłankach swojej umysłowości kryje wiele znaków zapytania. Zapatrzony w swoje cele i zamierzenia, podarował nam on drewnianego konia, kryjącego w swym wnętrzu różne niespodzianki, dla którego trzeba w dodatku zburzyć część murów i tak już mocno nadwątlonych długą wojną, bo go żadna brama przepuścić nie może.

PATYK.

P O P R Z E Z   D R U T Y

/Fragmenty wiersza Zbigniewa JASINSKIEGO, oficera AK, redaktora powstańczej radiostacji "Błyskawica" /

1 .

Nie wydrzeć oczom, z serc nie zetrzeć:  
omdlewających wierzb posągi  
ponad strumykiem, gdzie śpią pstrągi,  
gdy żarem lipca drży powietrze...

...Latem. A zimą - cisza śnieżna  
białym kożuchem świerkom cięży,  
mróz koniom skrzypi u uprzęży  
i łby oddechem im wysrabrza...

...Na wsi. A w Mieście zamieć grudnia  
na ślepe okna śle tumany  
i śnieg - czerwienią rozstrzelanych  
bruku Stolicy powyludniał.

Zimą. I latem. Rok za rokiem.

Nie wydrzeć oczom. Z serc nie zetrzeć.

Niechby już wszystko było bledsze,  
Nie raniąc smutkiem tak głębokim.  
Sierpniowych dni poległą chwałę  
Jakże zapomnieć i jak przeżyć?  
miłością wielką swych żołnierzy  
spłonęło miasto me wspaniałe...

Została tylko cisza pusta,  
dymiący straszmy miasta szkielet-  
I dom nasz także legł w popiele,  
dom, gdzie dawałaś mi swe usta...



## Z t e r e n u s z w a j c a r s k i e g o

### "DEMOKRATYCZNA" BOMBA ATOMOWA

Od dawna krążyły pogłoski, że pan doktor Roman Przezwański, szef biura repatriacyjnego i tymczasowy kierownik poselstwa warszawskiego w Bernie, czołowa osobistość Zdepsu, znany niewątpliwie w wielu obozach ze swej ideowej działalności - jest nie tyle doktorem, szefem biura i dyplomata, ile poprostu... oszustem. Nie politycznym, bo to inna historia, ale zwykłym pospolitym oszustem, jakich tyłu namnożyło się w czasach wojennych.

Sprawdziliśmy całą rzecz - sprawa nie przedstawia wątpliwości: p. Przezwański oskarżony jest o kradzież cudzego wynalazku naukowego i umieszczenie go w swej pracy doktorskiej. Oskarżenie wniósł i sprawę oddał do sądu prof. dr. Bieri, dyrektor zakładu dla głuchoniemych w Münchenbuchsee koło Berna, u którego obecny mąż stanu i wódz tutejszych "demokratów" odbywał swego czasu praktykę... naukową. Praktykował zaś tak dobrze i z takim dla siebie pożytkiem korzystał z wiedzy profesora Bieri, że stracił prawdopodobnie rozeznanie, gdzie się kończy blondyn Przezwański, a zaczyna siwy profesor, umiejętności obu zlały się u niego w jedną harmonijną całość - i tym sposobem nowa metoda p. Bieri miała się ukazać po raz pierwszy w druku opatrzona podpisem i firmą p. Przezwańskiego.

Niestety, profesor nie jest jeszcze najwidoczniej zwolennikiem kolektywizmu w pracy naukowej, bo oskarżył miłego i utalentowanego praktykanta o plagiat. Zawiadomił o tym /w kwietniu r.b./ senat uniwersytetu w Zurychu, Komisariat Internowania, komendę obozu w Winterthur i drukarnię - gdzie drukiem został natychmiast wstrzymany. W sztabie Zdepsu zawrzało: nie szkodzi, że wynalazek nie jest Romcia, ale czemu się wspaniał, niezręcznik? Poszły w ruch wpływy i kontakty owej potężnej organizacji "demokratycznej" /a jest ich nie mało/ - cóż, kiedy w tej głupiej Szwajcarii istnieje jeszcze pojęcie uczciwości, a profesorowi Bieri nie można było ostatecznie zagrozić... że się go wywiezie siłą do Polski!

I tak odbędzie się wkrótce rozprawa sądowa. Osieroconym po stracie wodza Zdepsom radzimy zorganizować pociąg popularny na rozprawę: lekcja byłaby może z pożytkiem dla tych z pośród nich, którzy ciągle jeszcze wierzą w uczciwość polityczną swych przywódców. Czy może ona istnieć u ludzi, dla których pojęcie uczciwości jest obce w życiu prywatnym? Byłoby to pożyteczniejszą nauką, niż udział w kursach rodzimego NKWD w Lyss i gdzie indziej. Mądry ten, kto w czas zrozumieć umie!

### 3.

Aż rozebrzmiała nam muzyka  
Pierwszych pocisków nad głowami:  
stań się ze mną ramię w ramię  
budować Wolność u barykad!

Spiwały kule w bitwy piekle,  
otłukiwały tynk staccato,  
gdy pistolety w takt armatom  
odszcze kiwały się zaciekłe.

...Tak nam w ofiarne stopy urastał  
bój o spełnienie tych nadziei  
- a dziś w zbolące oczy kładzie  
wizję zwęglonych murów miasta.

Widzę: rząd grobów na chodnikach  
i zwisy murów, które runą,  
gwiazdy drgające ciemną łuną,  
a Ty o groby się potykasz.

Przebiegasz ulic rumowiska:  
sypią się czarno i czerwono  
i nawet mogiły krzyże płoną  
śród których dym Ci łączy wyciska...

### 4.

Gdzie jesteś? Co się dzieje z Tobą?!  
Czy żyjesz? I czy wiesz co ze mną?  
Że troską żyję tu codzienną...  
Tajemną nocy mych żałobą...

Może-jak ja-w obozie-innym...  
może-jak ja- we wrogich stronach...  
może-jak ja-dzień po dniu konasz,  
tęskniąc do czaru stron rodzinnych?

Może i Tobie drut kolczasty  
- w kraju bez zimy i bez lata -  
wszystko, co kochasz, także spleta  
z łuną straszliwą ponad Miastem?...

JAK Z TYM WŁAŚCIWIE JEST?

"OGNIWO"

Donoszą z Francji, że stawki demobilizacyjne dla żołnierzy 2 DSP znowu zostały obniżone, od kapitału na dół. Wiąże się to jakoby z potrącaniem kosztów internowania.

Słyszeliśmy z Polski, że bawiarcy ostatnio w Kraju p. Bronisław Prugar-Ketling potwierdził, jakoby 2 DSP pokryła własną pracą koszt internowania i że nic nikomu nie jest z tego tytułu winna. Więc czy Francuzi potrącają niesłusznie, czy p. Bronisław jest źle poinformowany? Miejmy nadzieję, że teraz, kiedy powrócił on do Szwajcarii, żołnierze otrzymają wyjaśnienie tej bądź co bądź interesującej ich sprawy. Jeżeli obywatel Ketling znajdzie chwilę czasu w ożywionej działalności politycznej...

Pod tym tytułem zaczął się ukazywać organ "Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego" w Winterthurze. Z pisma trudno wywnioskować, czym właściwie jest ta grupa. Atakuje ona ostro "sanację", swoiście pojęty "nacjonalizm" i "Pod Prąd". Natychmiastowy powrót do Kraju uważa za konieczny. Jeżeli chodzi o stosunki w Polsce, relacjom naocznych świadków... nie wierzy.

Jest to czwarte - obok "Pod Prąd", "Polski Ludowej" i "Wsi" - pismo w języku polskim na terenie Szwajcarii.

"Wieś", której ukazał się dotąd tylko jeden numer, jest pismem ludowców z pod znaku Witosa i Mikołajczyka.

W I A D O M O S C I Z K R A J U

ZAŁOŻENIE POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO /Witos, Mikołajczyk/ jest nadal przedmiotem czujnej uwagi w świecie politycznym, nie tylko polskim.

W ogłoszonym programie PSL stawia przed sobą następujące postulaty: 1/ W dziedzinie polityki zagranicznej przyjaźń z Rosją, ale walka z wszechwładzą komunistów w Kraju 2/ Wolne wybory, a więc walka z przyjętym przez "rząd" Osupki systemem jednej partii 3/ Wolność prasy, nie istniejąca dzisiaj w Polsce 4/ Zniesienie tajnej poli-

cji, wzorowanej na NKWD i podporządkowanie organów bezpieczeństwa min. spraw wewn., zgodnie z istniejącym w Polsce Niepodległej porządkiem prawnym 5/ Walka z rozdrabnianiem własności rolnej, które musiałoby doprowadzić do kolektywizacji 6/ Przeciwdziałanie przesadnemu upaństwowianiu przemysłu /któremu podlegają obecnie w Polsce zakłady zatrudniające powyżej 20 robotników/.

Jeżeli ten już nie "ludowy" ani "demokratyczny", ale poprostu polski program zostanie przyjęty przez

Tam noc, bombami rozrywana,  
szumiała męstwem i pożarem,  
- a tu w kleistej nędzy szarej  
mgieł okliwość sączy się do rana.

Tam nudził nas armatni chorał,  
Swit pysznił się pocisków świstem,  
- tu, w nędzy wszawej i błotnistej  
mgieł flegmy ciekną do wieczora...

5.

Zapadam w ziemię tę torfiastą,  
obrastam obozową gliną  
i ciągle widzę Cię, Jedyna...  
i ciągle płonie moje Miasto...  
Milczącym krzykiem ból wypruty  
wybiega stąd w zamgloną przestrzeń  
tam, gdzie mi gwiazdy świecą jeszcze  
ponad drutami, poprzez druty! -

Ptakiem powrócę do mej ziemi,  
Której niewola z ócz nie starła -  
I wierzę, żeś mi też nie zmarła  
gdzieś pod zgliszczami zwalonemi.

Znów zaśniewione ujrzę łąki,  
powitam Wisłę, skutą lodem,  
a wiosna znów zapachnie miodem  
i znów zadzwonią nam skowronki.

Przerwany dośni się poemat,  
gdy ucałuję Cię najtkliwiej  
i w jedno stopię się żarliwe  
z Tobą, Kochana, której - nie ma...

6.

- Przestań! Tu dni z brudnego ciasta! -  
Tu glina, druty i mgieł plecha,  
a Ty - z daleka się uśmiechasz  
na tle pożogi mego Miasta!...



zapowiedziany zjazd Stronnictwa, to wielki, legalny ruch opozycyjny przeciw dyktaturze komunistycznej stanie się w Polsce faktem dokonanym.

Nie trzeba podkreślać, jaką to może stanowić groźbę dla reżimu Bieruta. Narazie utworzenie PSL rzuciło popłoch w szeregi komunistycznego "Stronnictwa Ludowego" pod wodzą ob. Bańczyka. W obawie o utratę reszty wpływów wśród mas chłopskich grupa ta rzuca apele o "zjednoczenie" ruchu ludowego, próbując w ten sposób wejść do PSL. Jednocześnie prasa Bańczyka atakuje Mikołajczyka, nazywając go "szkodliwym reakcjonistą".

AMBASADOR AMERYKANSKI w Warszawie p. Arthur Bliss-Lane nadesłał swoje pierwsze wrażenia ze stolicy polskiej. Podkreślając widoczne na każdym kroku niebывałe zniszczenia i nędzę ludności, p. Lane podkreśla jednocześnie swój podziw dla wiary i ducha Polaków, ducha Kościuszki i Pułaskiego, który nie osłabł i dzisiaj: naród polski nie przestał wierzyć, że Polska będzie mogła zająć w przyszłości należne jej miejsce wśród wielkich narodów świata.

RADIO MOSKIEWSKIE ujawniło, że bezpośrednio po uznaniu "rządu" warszawskiego przez mocarstwa, Osupka zażądał poddania Armii Polskiej na Zachodzie pod rozkazy Żymierskiego. Anglosasi sprzeciwili się temu stanowczo.

WOLNE WYBORY odbyły się - z osobistej inicjatywy jednego z wyższych urzędników min. komunikacji - w krakowskim związku zawodowym kolejarzy i tramwajarzy. Do zarządu związku nie wszedł ani jeden kandydat z rządowej listy komunistycznej.

INSTYTUCJA POLITRUKÓW, zniesiona w armii czerwonej w czasie tej wojny, funkcjonuje w najlepszym w Polsce. Istniejąca w Łodzi Centralna Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych wypuściła ostatnio kilkuset takich "wychowawców" żołnierza polskiego.

60 WAGONÓW TRAMWAJOWYCH zostanie sprowadzonych z Berlina do Warszawy. W Berlinie bawi już w tej

sprawie komisja techniczna Miejskiego Biura Komunikacji.

NISZCZENIE PORTU GDANSKIEGO jest potwierdzone w całej rozciągłości przez korespondenta "New York Herald-Tribune" p. Russel Hill'a, który pisze: "Najważniejszy prze-mysł" gdański dzisiaj to wywożenie przez Rosjan urządzeń portowych. Odbywa się ono na podstawie umowy, według której Rosjanie mają prawo zabrać 70% instalacji portowych Gdańska. Wyprowadzki te nie wychodzą na korzyść Polsce. Ale wojewoda pomorski Okęcki jest tu bardziej tolerancyjny, niż większość jego rodaków. Patrzy on wyrozumiałym okiem na postępowanie sowieckie, tłumacząc, że Rosjanie zdobyli te tereny za cenę krwi i powinniśmy im być wdzięczni za to, że je nam oddali".

"Rosjanie dzierżą wojskową i ekonomiczną władzę nad ujściem Wisły - kończy Hill - gdyż trzymają ufortyfikowaną bazę na Helu".

RZĄD SZWEDZKI zażądał od władz polskich ochrony statków szwedzkich, które zawijają do Gdyni lub Gdańska. Kilka z nich bowiem, podczas postoju na redzie, zostało obrabowanych przez włóczących się żołnierzy.

POŁOŻENIE WSI jest szczególnie utrudnione znacznymi kontyngentami, nałożonymi na gospodarstwa. I tak z 10-hektarowego gospodarstwa należy dostarczyć władzom 46 kwintali żyta rocznie /po oficjalnej cenie 6 zł. za kwintal/, 23 kwintale ziemniaków /3 zł./ i 18 l. mleka od każdej krowy tygodniowo. Roczny podatek gruntowy wynosi 12.000 zł.

WARSZAWA liczy obecnie, wraz z Pragą, 600.000 mieszkańców. Dzięki studniom artezyjskim zapewnione jest zaopatrzenie w doskonałą wodę.

PRÓBA WYDAWANIA niezależnego od rządu dziennika skończyła się fiaskiem. Pismo takie ukazało się mianowicie w Katowicach /"Gazeta Ludowa"/. Nazajutrz bojówka komunistyczna zniszczyła całkowicie drukarnię. Władze wyraziły wydawcom ubolewanie... po czym definitywnie zamknęły pismo motywując, że przyczynia się ono do zakłócenia spokoju publicznego!

TREŚĆ LISTU Z POLSKI publikuje "Gazette de Lausanne" /14.IX 45/. W zakończeniu czytamy: "Przybycie z Londynu kilku ministrów polskich zmniejszyło nieco przemożny wpływ komunistów. Ale partia to, choć stanowi drobną tylko część społeczeństwa, zajmuje w dalszym ciągu większość stanowisk w rządzie.

Jeżeli przyszłe wybory będą wolne, przyczynią się one do polepszenia obecnego stanu. Jeżeli będą one wolne, większość uzyskają socjaliści i ludowcy. Wolne wybory

- oto największy problem polityczny dla Polaków. Bo naród polski nie lęka się ani ciężkiej pracy, ani najgorszych warunków materialnych, ale chce być wolnym w swym kraju".

BIERUT obrał sobie rezydencję, jak wiadomo, w pałacu Belwederskim w Warszawie. Już raz w historii Belweder gościł rosyjskiego satrapę. Widocznie Bierut zapomniał, jaki los spotkał wtedy Wielkiego Księcia Konstantego...

Wyjaśnieniem Lisience /jeniec rosyjski, z którym autor pracował w Gdyni w 1943 roku - przyp.nasz/, że Gdynia była portem polskim i że po wojnie powróci do Polski. Zaśmiał się.

- Akurat! Polski wogóle nie będzie! ZSRR nastanie tutaj i wszędzie. Dzięki Stalinowi będziecie szczęśliwi, wy i cały świat...

- Co rozumiesz przez "wszędzie"?

- No, Niemcy, Francja, Anglia, wszystkie państwa kapitalistyczne. Będą należały do Związku Sowieckiego! Kapitalizm zniknie. Czerwona armia zapanuje nad Europą, nad całym światem. Zobaczysz! Nie umiesz sobie wyobrazić, jaka będzie potęga naszej armii w przyszłym roku, 1944. Nikt jej nie dorówna.

- Co ty możesz wiedzieć?

- Tak nam mówili w szkole podoficerskiej. Wiesz, ile będziemy mieli w 1945 roku samolotów, dział i czołgów?

I zaczął wyliczać cyfry, bijące na głowę cyfry produkcji amerykańskiej...

/ Norwid "Pologne, le pays sans Quisling"  
Lozanna 1945, str.235 /

#### RZECZY WAŻNE. . .

#### RZECZY CIEKAWY. . . .

W Hiszpanii zniesiony został dekret z 1937 roku, uznający tylko jedną partię polityczną w kraju /Falanga/.

Egipt domaga się utworzenia z włoskiej kolonii Libia niezależnego państwa.

Abisynia zażądała Erytrei i włoskiego Somali.

Evakuacja Italii przez wojska amerykańskie zostanie zakończona w kwietniu 1946. Dotąd opuściło kraj 310.000 żołnierzy, zostało jeszcze 150.000.

Turcja nie zgadza się na koncesje terytorialne wobec Rosji. Gotowa jest otworzyć cieśniny, ale tylko wszystkim mocarstwom naraz.

Quisling został skazany na śmierć przez trybunał w Oslo.

Uczni amerykańscy pracują nad konstrukcją nowej bomby atomowej, silniejszej 100 razy od użytych przeciw Japonii.

Rada Sprzymierzonych w Austrii upoważniła partię socjalistyczną, komunistyczną i katolicką do podjęcia działalności politycz.

Amerykanie dokonali w Japonii licznych aresztowań zbrodniarzy wojennych. Korespondenci donoszą, jakoby w Japonii organizował się ruch oporu.

Stolica Apostolska jest obecnie przedmiotem ostrych ataków ze strony patriarchy prawosławnego w Moskwie.

Oddziały amerykańskie szykują się do okupacji ważniejszych miast i portów w Chinach, w tym Mandżurii.

Rząd perski zażądał od Rosji wycofania wojsk okupacyjnych, zgodnie z przyjętym zobowiązaniem.

Według dokonanych w Moskwie obliczeń - szkody wyrządzone w czasie wojny przez armie niemieckie w Rosji sięgają 680 miliardów rubli.

Kandydatami do nagrody pokojowej Nobla za rok 1945 są m.in. Churchill... i Stalin.

18 września rozpoczął się w Luneburgu proces przeciw grupie niemieckich zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych za wymordowanie 46.000 osób.

Podczas obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie kom. Mołotow występuje w otoczeniu 6 uzbrojonych agentów NKWD.

W Rosji wskrzeszono nieznane od czasów carskich kluby oficerskie, niedostępne dla szeregowych.

Załoga sowiecka na duńskiej wyspie Bornholm wynosi ok. 40.000 ludzi.

4 państwa skandynawskie: Dania, Norwegia, Szwecja i Finlandia zniosły wizy we wzajemnym ruchu granicznym.

W Meksyku utworzony został wygnańczy hiszpański rząd republikański. Na czele jego stoi Jose Giral, premier Hiszpanii w okresie przed powstaniem Franco.

Król Jugosławii Piotr odbył 31 sierpnia r.b.w Londynie konferencję z min. Bevinem.

Gen. Bór-Komorowski przestał być uznawany przez władze brytyjskie jako Wódz Naczelny Polskich Sił Zbrojnych.

Zmarli ostatnio : gen. bryg. dr. Rouppert w Londynie; dyplomata Jan Szembek w Lizbonie. W czasie Powstania Warszawskiego zginął znany adwokat i dyplomata, b. ambasador Stanisław Patek.

Biegacz polski Bernard Zasłona musiał zrezygnować definitywnie z dalszej kariery sportowej po odniesionych pod Monte-Cassino ranach. Tenisiści Tkaczyński i Spychała znajdują się w obozie deportowanych w Austrii.

## F A K T Y I D O K U M E N T Y

### WIARA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Gen. Anders przemawiał podczas uroczystego obchodu w Monte-Cassino 1-go września 1945 :

"Przed 6 latu padły pierwsze strzały w tej wojnie i rozgorzały krwawe walki, które następnie objęły cały świat. Mordy, gwałty i cierpienia, jakie wówczas się rozpoczęły, trwają aż do dnia dzisiejszego. To była Polska, nasza ojczyzna, która ceniąc ponad wszystko wolność i niepodległość, pierwsza przeciwstawiła się z bronią w ręku, zdradzieckiej agresji niemieckiego totalizmu.

...Zebraliśmy się dzisiaj, by złożyć hołd naszym kolegom, którzy padli pod Monte-Cassino. Tu, na tej ziemi ci, którym zawdzięczamy zwycięstwo w tej straszliwej bitwie, zostali złożeni na wieczny odpoczynek.

...Walczyliśmy w wielu zwycięskich i krwawych bojach, ale ten

który wygraliśmy tu, znany w świecie jako "Bitwa o Monte-Cassino", będzie z pewnością zapisany w historii i wryty w pamięci jako jeden z najcięższych, stoczonych o lepszą przyszłość świata.

Tysiąc najlepszych naszych braci i synów, bohaterów, którzy umierając wołali "Niech żyje Polska!", pozostaną dla nas symbolem wiary i głębokiego przekonania, że z tej wojny Polska musi wyjść naprawdę wolna i niepodległa. Zapewniamy Was, Najdrożsi Nasi Towarzysze Broni, którzy z przed Tronu Bożego błogosławicie obecnie naszą słuszną Sprawę - że nigdy nie zdradzimy naszego hasła: "Bóg, Honor i Ojczyzna", które było naszym drogowskazem w bitwach.

Dzisiaj, gdy ta straszliwa wojna światowa zakończyła się, wierzymy mocniej niż kiedykolwiek, że nasi wielcy Sojusznicy wspomogą nas i doprowadzą w Polsce do zwycięstwa

demokratycznych zasad prawdy, sprawiedliwości i wolności. Żołnierze II Korpusu Polskiego: "Niech żyje Polska wolna, niepodległa i suwerenna!"

#### BAŁKANSKI BLOK WOLNOSCIOWY?

Oficjalna Francuska Agencja Prasowa podaje z Ankary, jakoby stronnictwa socjal-demokratyczne Bułgarii, Rumunii i Jugosławii rozpoczęły pertraktacje z analogicznymi ugrupowaniami w Grecji celem stworzenia jednolitego frontu socjalistów bałkańskich. Zjednoczenie takie miałoby na celu zorganizowaną walkę polityczną z komunistyczną mniejszością na Bałkanach, która utrzymuje się przy władzy dzięki poparciu Rosji a wbrew woli ludów bałkańskich. Akcja ta nie dzieje się, jak można przypuszczać, bez wiedzy angielskiej Labour Party.

#### DOBRA NAUCZKA

Nie przebierająca w środkach propaganda za niezwłocznym powrotem do Kraju przybiera często, jak można stwierdzić i w Szwajcarii, formy wyraźnie nieprzyzwoite, dając okazję działaczom komunistycznym do atakowania wszystkiego, co staje w poprzek ich planom.

W sierpniu r.b. londyńska filia "Polpresu" wydała ulotkę do żołnierzy polskich, nie szcędząc przy tej okazji nienawistnych ataków na "reakcyjną klikę", która wywołała powstanie w Warszawie... itd.

Pisze o tym "Yorkshire Post" w sposób następujący: "Jeśli nowy rząd polski pragnie zapewnić sobie powszechne uznanie w W. Brytanii, może to uczynić z łatwością. Musi on tylko wykonać obietnicę przeprowadzenia wolnych wyborów. Tymczasem jednak byłoby dobrze poradzić prasowej agencji "Polpres" by zaniechała w tym kraju swej odrażającej propagandy... My tu w Anglii nie mamy zamiaru stawać po stronie jednych Polaków przeciw drugim. Ale sądzimy, że opinia angielska nie zgodzi się z próbami politycznego wygrywania takich cierpień, jakie zniosła Warszawa w czasie swego bohaterstwa. Kto ma być tą "reakcyjną kliką"? Gen. Sikorski albo p. Mikołajczyk?"

#### KOMUNISCI W ZAŁOTACH

Jednym z charakterystycznych objawów chwili obecnej jest manifestująca się niemal we wszystkich krajach tendencja partii komunistycznych do łączenia się z socjalistami. Przybiera ona z reguły formę propozycji utworzenia wspólnej partii.

Jak dotychczas, komunistów spotkały same porażki. W Norwegii rokowania rozbiły się ostatecznie w dniu 23 sierpnia. W Danii "Socjaldemokraten" oskarżył komunistów o działalność rozbijającą i postępowanie, które nie ma nic wspólnego z dobrem kraju. Wreszcie Kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej odrzucił ostatecznie ofertę podkreślając, że trudno jest współpracować z ludźmi, którzy w polityce zagranicznej kierują się jedynie interesami ZSRR.

Dobrze, że świadomość ta znajduje coraz powszechniejsze zrozumienie.

#### POMYŁKA CZY BEZCZELNOŚĆ

Ambasada sowiecka w Rzymie ogłosiła 28 sierpnia 1945 następujący komunikat:

"Zgodnie z dekretem Prezydium Najwyższego Sowietu z dnia 28 lipca 1945 wszyscy byli obywatele polscy, zamieszkali dawniej w zachodnich okręgach Ukrainy i Białorusi, którzy w czasie przyłączenia tych okręgów do ukraińskiej i białoruskiej socjalistycznej republiki sowieckiej znajdowali się poza obszarem ZSRR, we Włoszech i innych krajach, oraz którzy dotąd nie przyjęli obywatelstwa sowieckiego, mają się zarejestrować jako obywatele sowieccy w sowieckich urzędach konsularnych we Włoszech bądź osobiście, bądź przez nadesłanie deklaracji, załączając przy tym polski paszport".

Komunikat powyższy jest w najwyraźniejszy sposób w sprzeczności z licznymi deklaracjami oficjalnymi władz sowieckich, które gwarantowały prawo opcji dla Polaków, pochodzących z zabranych przez Rosję ziem. Niezależnie od tego, czy ambasada w Rzymie myli się czy nie, interesujące byłoby wiedzieć, ilu Polaków "we Włoszech lub innych krajach" zarejestrowało się.

## ZERWANIE KONKORDATU

4 września 1945 warszawska rada ministrów uchwaliła wypowiedzenie Konkordatu, podpisanego między Polską a Watykanem w 1925 r. Za uchwałą głosowało 15 ministrów, przeciw - 4, w tym Mikołajczyk i Kiernik.

Od dawna już nie brakło w Polsce oznak, że dotychczasowy flirt rządu warszawskiego z Kościołem Katolickim w Polsce nie potrwa dłużej. Było raczej zjawiskiem naturalnym, że obecny reżim, zwalczający tak zaciekle wszystko, co stoi na przeszkodzie w komunizowaniu Polski, zostawił na boku taką potęgę, jak Kościół Katolicki.

Przygotowania do gwałtowniejszego zwrotu trwały jednak cały czas. Tak więc rząd Bieruta otoczył szczególną opieką "Polski Kościół Katolicki", organizację odpowiadającą znanemu powszechnie Kościołowi Narodowemu w różnych krajach, a będącą faktycznym odstępstwem od katolicyzmu. W przygotowaniu jest ustawa o urządach stanu cywilnego, ślubach cywilnych itp., zmierzająca do radykalnego "odkatoliczenia" społeczeństwa. Uchwały odbytego ostatnio w Częstochowie zjazdu Biskupów Polskich zostały skonfiskowane przez cenzurę. Osoba Prymasa Hłonda otoczona jest murem tajemniczego milczenia.

4 września rząd warszawski wypowiedział otwartą wojnę Kościołowi Katolickiemu, zamykając w ten sposób łańcuch prześladowań narodu polskiego ostatnim brakującym jeszcze ogniwem. Czy wojna ta skończy się jego zwycięstwem...?

Już dziś można być pewnym jednego: najgorszy wróg Bieruta nie mógłby mu poradzić lepszego sposobu na zrażenie milionowych mas wierzącego narodu polskiego.

## ZŁA METODA

Brytyjski sąd wojskowy w Paderborn /Niemcy/ skazał 4 Polaków na karę śmierci a 35 na kary więzienia od lat 3 do 20 za to, że zabili kilku Niemców i podpalili wieś.

Jest rzeczą oczywistą, że władzom okupacyjnym zależy na utrzymaniu porządku. Ale Polacy mścili się za zamordowanego przez Niemców oficera polskiego...a może i za

coś więcej, czego nigdy nie zrozumieją dobrze Anglicy, którzy nie poznali niemieckiej okupacji. Samosądu pochwałać nie należy w żadnych okolicznościach, ale nie wystarczy karać według martwej litery prawa. Jeżeli w obozach polskich w Niemczech jest nie zawsze tak, jak być powinno, to kto jest za to odpowiedzialny, jak nie władze okupacyjne, które trzymają naszych Braci w niewytłumaczalnej izolacji, w fatalnych przeważnie warunkach materialnych i, w godnej Niemców kich wzorów, sytuacji "podludzi"?

Byłoby jeszcze gorzej, gdyby wyrok śmierci został wykonany.

## ŚLADAMI UCZONYCH NIEMIECKICH

Obok nauki niemieckiej, znanej na całym świecie z przywłaszczania sobie bez ceremonii cudzych zasług bez troski o historię, postawić od pewnego czasu należy naukę sowiecką, równie mało dbałą o takie głupstwo, jak prawda historyczna.

Oto przykład jednej z wielu rewelacji historycznych, od jakich roi się książka uczonego sowieckiego Mikołaja Dierżawina, książka wydana w październiku 1943 w Moskwie przez Komitet Wszechsłowian - ski. Chodzi o bitwę pod Grunwaldem :

"Rycerze zakonnicy mieli 80 tysięcy ludzi i na początku bitwy wywarli duży nacisk na polskie i litewskie wojska Witołda, poważnie im zagrażając. Prawe skrzydło armii Witołda /nie ma ani słowa o polskim królu Władysławie Jagiełło - przyp.nasz./ nie wytrzymało nacisku Krzyżaków i rzuciło się do ucieczki. Zbliżała się katastrofa dla Polski i dla Litwy, jak się wydało nieuchronna.

W tej krytycznej chwili weszły do boju rosyjskie wojska smoleńskie pod dowództwem ich księcia Juria. Ześrodkowując na sobie męźnie i dzielnie uderzenia armii rycerzy, Rosjanie umożliwili Witołdowi zebranie sił i Krzyżacy zostali zupełnie pobici, przy czym decydującą rolę odegrały wojska rosyjskie".

Rzecz byłaby godna ruszenia ramięmi gdyby nie to, że w ten właśnie sposób sieje się celowo ignorancję i nienawiść między narodami. Niech teraz Polak spróbuje wytłumaczyć, że było inaczej!

NA ZIEMI ANGIELSKIEJ  
BRZMI POLSKIE "CZUWAJ"

10 i 11 sierpnia odbył się w Edynburgu zjazd starszyny Harcerskiej Chorągwi Wojskowej, liczącej obecnie 2148 członków. Wojskowa Chorągiew wchodzi organizacyjnie w skład okręgu brytyjskiego ZHP, do którego to okręgu należą również: Chorągiew Harcererek, Chorągiew Lotnicza Harcerzy, Kręgi Starszo-Harcerskie w Armii i Marynarce oraz drużyny młodzieżowe.

Ze względów od nas niezależnych nie możemy podać uchwalonej przez zjazd pięknej deklaracji ideowej wiernych ojczyźnie harcerzy.

KATOLICY POLSCY WE FRANCJI  
WIERNI HASEŁU: "BÓG I OJCZYŻNA"

Zjazd Zjednoczenia Katolickiego w Paryżu odbył się, po raz pierwszy od 6 lat, 26 sierpnia r.b. Rezolucja mówi m.in.: "Zjazd przesyła społeczeństwu polskiemu w Kraju bratnie pozdrowienie i wyraża swą głęboką wiarę, że po okresie wieloletnich cierpień i nieludzkich prześladowań ze strony wroga, Sprawiedliwość Boga pozwoli mu odzyskać prawdziwą wolność i niepodległość. Zjazd wzywa wszystkich Rodaków we Francji do czujności wobec niebezpieczeństw chwili i do dalszej wiernej służby w imię hasła: "Bóg i Ojczyzna!"

Z LISTÓW DO REDAKCJI...

"Po przejściu granicy w maju i odbyciu kwarantanny znalazłem się w ... w jednym z hoteli. Zadowolony z pracy, zdala od bliskich, ociemniały tym co się dzieje właśnie na świecie, pozbawiony polskich czasopism doczekałem dnia, w którym dowiedziałem się, że mogę wrócić do Polski. Ucieszony tym, myśląc że wszystko już wyklarowane, porzuciłem pracę i przeznaczyłem sobie do tego lagru.

Zaraz w pierwszych dniach mego pobytu zraziły mnie pewne zdania, których nie powinienem słyszeć z ust Polaka. Do dziś poznałem prawdę. Te różne dyskusje na tematy polityczne najpierw drażniły nerwy lecz dziś tylko lituję się nad głupotą tych ludzi. Cóż za wymagania i podstawne zarzuty do osobistości którzy sześć długich lat walczyli i wskawiali imię polskiego orę-

ża. Czuć tu czyjaś robotę a przecież wiadomo czyją. Raz poraz zjawiają się. Może tydzień temu przyjechał też p.P.z Bern. Miałem możliwość go zobaczyć. Dzięki Bogu, że mam tu niedaleko obóz wojskowy. Chętnie tam chodzę i czytam nawet stare czasopismo "Pod Prąd". Chciałbym widzieć to piśmko i u siebie, lecz boję się, że narażę moje ciało na szwank. Może mi Panowie nie wierzycie ale tak jest. -- To są pewnego rodzaju demokraci jakich świat nie widział".

To jest, Kolego, specjalna odmiana demokratów: komuniści.

SZUKAMY NASZYCH BLISKICH

27/ Stefania KAŁUŻNIACKA w Szwajcarii, "Du Parc" Jongny s/Vevey - poszukuje brata Kazimierza Zubrzyckiego, ur. 1. I 1924, żołnierza AK, wziętego do niewoli po Powstaniu.

28/ inż. T. KRUSZYŃSKI, ppłk. art. plot. w Bari /Italia/ - synów Tadeusza i Stanisława.

29/ Jadwiga ZIEMBICKA, w Predapio /Italia/ - syna Grzegorza, ur. w Dubnie w 1923 r., ostatnio zamieszkałego w W-wie Słupecka 2a.

30/ Jan SZYLLER, przebywający w Szwajcarii Aufanglager, Buggwil b. Seedorf kt. Bern - proszony jest o wiadomość dla brata w Predapio /Italia/.

Następujące osoby mogą otrzymać za pośrednictwem Redakcji wiadomości o swych rodzinach w Polsce:

Edward BIELIŃSKI, Zofia BIERNACKA, Adam BOBR, Tolek BRIECKENHOFF, Stanisław KOZŁOWSKI, Krystyna KRACZKIEWICZÓWNA, Janina LAMERS, Marek NOWAKOWSKI, Maria PANEK, Zofia PANKÓWNA, Kazimierz PADAREWSKI, Jerzy RENCKI, Jan ROTHERT, Maciej SADOWSKI, Konrad à DONAU-SZPINDLER, Zdzisław SZCZEPAŃSKI, Ryszard TRAPPER, Roman WEISSBROD, Stanisław WIERZYŃSKI, Jan ZDZIENICKI.

PRZYPOMINAMY Studentom i Uczniom o nadsyłaniu podań w sprawie studiów do Bratnich Pomocy /patrz nr. 13 i 14/

ADRES dla wpłat i korespondencji: Mlle Renée Perret,  
16 rue Ecole-de-Médecine,  
G e n è v e